GŁOS POMORSKI

Nr 65. — Rok 5.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł., miesięcznie 2,16 Zł., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł., do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 18 fr. (z wysyłką co drugi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shil. do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czekow. Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,15 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 1,— Guld. Gd., w tekście 0,60 Guld. Gd., za tekstem 0.45 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 19-go marca 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

Trzy plany niemieckie.

Stresemann w porozumieniu z pewnym przedstawicielem dyplomacji angielskiej opracował trzy plany celem uzyskania rewizji klausul terytorjalnych traktatu wersalskiego.

Paryż, 27. 3. PAT. Berliński korespondent „Petit Parisien" donosi w sprawie propozycji niemieckich dotyczących gwarancji, że Stresemann w porozumieniu z pewnym przedstawicielem dyplomacji angielskiej opracował trzy plany, mające na celu **uzyskanie dla Niemiec rewizji klauzul terytorjalnych traktatu wersalskiego.**

Pierwszy plan **proponuje wzajemny traktat gwarancyjny na zachodzie i wzamian za to zwrotu Gdańska i korytarza polskiego.**

Jeżeli ich plan nie powiedzie się, wówczas Niemcy zaproponują drugi plan, **dotyczący gwarancji zarówno na wschodzie jak i na zachodzie, wzamian za zgodą na przyłączenie Austrji do Niemiec.**

Gdyby i ten plan niedoszedł do skutku, wówczas **Niemcy wytoczą skargę o zwrot wszystkich kolonji.**

Rozmowy paryskie.

Chamberlain twierdzi, że Polska niema powodów do zaniepokojenia. — Jeżeli Niemcy wstąpią do Ligi Narodów, wówczas będą miały prawo zażądać by w sprawie granic wschodnich Niemiec był zastosowany art. 19.

Paryż, 17. 3. (Pat). Po konferencji z Herriotem Chamberlain przyjął dziennikarzy wobec których stanowczo zaprzeczył pogłoskom, jakoby rząd angielski miał wezwać inne rządy do podjęcia dyskusji nad kwestją korytarza gdańskiego. Chamberlain oświadczył, dziennikarzom pozatem, **że Polska niema powodów do zaniepokojenia, albowiem Francja jest sojusznikiem lojalnym i szczerym.** Polska jest wielkiem mocarstwem — mówił dalej Chamberlain — i jeżeliby wszczęte zostały jakie rokowania, to będzie ona mogła wziąść w nich udział.

Wiedeń, 17. 3. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Sprawozdawca dyplomatyczny „Petit Journal" podaje, że rządy państw sprzymierzonych ustaliły następujące sześć punkty:

1. jest rzeczą Niemiec nadać swoim propozycjom paktu gwarancyjnego konkretną formę. Rozmowy dyplomatyczne sojuszników będą się mogły toczyć na podstawie konkretnych propozycji Niemiec.

2. **Sprzymierzeńcy nie rozpoczną żadnych rokowań z Rzeszą niemiecką tak długo, dopóki Niemcy nie zażądają przystąpienia do Ligi Narodów bez stawiania jakichkolwiek warunków.** Dopuszczenie Niemiec do Ligi Narodów uwarunkowane jest tem, aby Niemcy spełniły swoje zobowiązania międzynarodowe, a w szczególności **zobowiązania w sprawie rozbrojenia.**

3. **Jeżeli Niemcy wstąpią do Ligi, wówczas oczywiście będą miały prawo zażądać od wszystkich mocarstw, by w sprawie granic wschodnich Niemiec był zastosowany art. 19.** Rzeczą Rady Ligi Narodów będzie wyrazić opinję co do tego rodzaju żądania. **Wobec tego, że decyzja powzięta być może tylko jednomyślnie, zastrzeżenie Niemiec co do art. 19 nie przybiera zupełnie groźnej formy ani dla Francji, ani też dla państw sąsiadujących z Niemcami, a które są sprzymierzeńcami Francji.**

4. Anglia życzy sobie, aby w celu złagodzenia ogólnych trudności, sprawozdanie wojskowej komisji kontrolnej, dotyczące zbrojeń niemieckich nie było ogłoszone w całości.

5. Anglja byłaby gotową uczynić zadość zaproszeniu Stanów Zjednoczonych do wzięcia udziału w nowej konferencji rozbrojeniowej pod warunkiem, że zaproszenie to będzie także przyjęte przez resztę zainteresowanych mocarstw.

6. Wszystkie te kwestje podobnie jak i kwestja strefy kolońskiej będą w najbliższym terminie przedmiotem rozważań dyplomatycznych.

„Petit Journal" wnosi z powyższych punktów, że jest jeszcze bardzo daleka chwila, w której będzie można myśleć o zwołaniu konferencji w sprawie bezpieczeństwa.

Prasa francuska i angielska o naradach dyplomatycznych w Paryżu.

Anglja chce zignorować państwa wschodniej Europy. — Kwestja bezpieczeństwa jest nadal kwestją otwartą. — Benesz chce związać z Czechosłowacją szereg państw Europy wschodniej i środkowej. — Wywiad z Chamberlainem.

Paryż, 17. 3. (PAT) Komentując rozmowy dyplomatyczne Herriota „Ere Nouvelle" pisze: **Anglja chce zignorować państwa wschodnie Europy.** Jak się zdaje, staje się coraz bardziej niemożliwe uchylanie się od rozwiązania następującego dylematu: **albo porozumienie nasze z Anglją uczynimy niejako kruchem, co zaniepokoi naszych, przyjaciół i nie zaimponuje naszym wrogom, albo też wypadnie nam przedsięwziąść coś poważnego bez udziału Anglji.**

Nie zapominajmy, jakie są istotne przeznaczenia naszej polityki wschodniej na kontynencie.

„Matin" pisze: Dotychczas nic jeszcze ostatecznego nie zadecydowano, ani nic jeszcze ostatecznie nie zostało zaniechane. Kwestja bezpieczeństwa jest nadal kwestją otwartą i znajduje się obecnie w rękach dwóch ludzi dobrej woli.

„Petit Parisien" pisze: Warszawa wie, jak to zresztą Herriot powiedział wczoraj ministrowi Beneszowi i jak to powie jutro ministrowi Skrzyńskiemu, że Francja **jest lojalna i że jest niezdolna do kupowania sobie dodatkowego bezpieczeństwa kosztem swoich sojuszników.** Dziennik podkreśla dalej, że podczas wczorajszych narad dyplomatycznych problem bezpieczeństwa zaczął zarysowywać się w konturach nieco wyraźniejszych, ale bądź co bądź ze strony angielskiej nie posunął się jeszcze poza granice ogólnikowych tylko suggestji, albowiem gabinet angielski bynajmniej nie opracował jeszcze planu jasno określonego.

Według informacji „Petit Parisien", Benesz, który pragnąłby jaknajprędszego podpisania polsko-czeskiego traktatu arbitrażowego, podobnie jak już zawarł takie traktaty z innemi państwami, wypracował już zupełnie gotowy plan w sprawie paktu bezpieczeństwa. Według tej informacji, **minister Benesz chciałby za pomocą wspólnego traktatu na podstawie protokółu genewskiego związać ze sobą bliżej szereg państw Europy wschodniej i środkowej, a w tej liczbie i Austrji.** Gdyby wielcy sojusznicy ze swej strony porozumieli się albo z Niemcami, albo między sobą — pisze dziennik — utworzyłyby się w ten sposób dwa ugrupowania wzajemnej pomocy, zarejestrowane w Lidze Narodów, któreby następnie doprowadziły do wzajemnego połączenia się i do utworzenia statutu według wzoru protokółu genewskiego z zastrzeżeniem wprowadzenia doń pewnych modyfikacji.

Londyn, 17. 3. (PAT.) Dzienniki tutejsze zamieszczają oświadczenie Chamberlaina, złożone wczoraj w Paryżu wobec przedstawicieli prasy. Z oświadczenia tego wynika, że minister zapatruje się bardzo optymistycznie na sprawę rozwiązania zagadnienia bezpieczeństwa. Chamberlain zapewnił dziennikarzy, że zarówno on **jak i Herriot nie zaprzestaną poważnych badań nad dodatniemi stronami propozycji niemieckich jednakże przed wyrażeniem ze strony Niemiec gotowości wstąpienia do Ligi Narodów na warunkach strony**

(Ciąg dalszy na 2 str.)

Niemcy na drodze ku monarchji.

W Niemczech przygotowuje się na dzień 29-go marca prawdziwa walka. Będzie to walka bardziej zaciekła, aniżeli odbywała się podczas ostatnich wyborów do parlamentu Rzeszy, będzie to walka o następcę zmarłego prezydenta Eberta.

Walka ta coprawda już się rozpoczęła kilka godzin po śmierci Eberta, a sytuacja, spowodowana przez niespodziewaną śmierć prezydenta zaniepokoiła całe Niemcy. Konstytucja weimarska, przyjmując zasadę bezpośrednich wyborów prezydenta Rzeszy niemieckiej, osiągnęła jeden skutek, mianowicie otwarła możność, aby przy tej sposobności głosowanie powszechne oświetliło istotnie polityczne zapatrywania narodu niemieckiego. W głosowaniu na nowego prezydenta republiki niemieckiej uczestniczą wszyscy obywatele niemieccy, niewiasty i mężczyźni, którzy ukończyli 20 lat życia. Wybory okażą, jaki kierunek wezmą masy ludu niemieckiego, czy wypowiedzą się za utrzymaniem nadal republiki, czy też za powrotem Hohenzollernów.

Narazie nie wysunięto jeszcze żadnej definitywnej kandydatury. Powstał plan wspólnej kandydatury na prezydenta Rzeszy przez stronnictwa mieszczańskie, do którego jednakże centrum nie chciało się przyłączyć. Jako wspólny kandydat miał figurować minister obrony Gessler. Stresemannowi jednakże udało się obalić kandydaturę Gesslera i nakłonić stronnictwa ludowe do głosowania za Jarresem, który jest zdecydowanym monarchistą.

Do pierwszego wyboru stanie więc prawdopodobnie pięciu lub sześciu kandydatów. Jarres jako kandydat prawicy, dr. Marks jako kandydat centrum, badeński prezydent Hellpach — demokratów, Braun — socjaldemokratów i Thalmann, kandydat komunistów. Pozatem demokraci zgłosili „ponadpartyjną" kandydaturę dr. Simons'a, który nie należy do żadnej partji, a znany jest z przekonań republikańskich.

Ponieważ partje republikańskie pójdą do urny wyborczej prawdopodobnie rozbite, istnieją wielkie szanse, że monarchista Jarres otrzyma bardzo znaczną ilość głosów, skoro dookoła tej kandydatury skupią się wszystkie stronnictwa monarchistyczne. Jarres otrzymałby w taki sposób głosy nacjonalistów, niemieckiej partji ludowej, partji gospodarczej i bawarskiej partji ludowej.

Gdyby jednakże stronnictwa republikańskie głosowały wspólnie na jednego kandydata, uzyskałyby napewno absolutną większość już przy pierwszem głosowaniu, to znaczy w dniu 29 marca. Wobec jednakże tylu kandydatów należy się z tem liczyć, że zajdzie potrzeba drugiego wyboru, który odbyć się ma miesiąc później. Najprawdopodobniej wówczas stronnictwa republikańskie głosować będą wspólnie za Marksem lub Simonsem.

Jakie zajmuje stanowisko partja komunistyczna, nie jest znane, lecz liczono się z tem, że stawi ona własną kandydaturę nietylko przy pierwszem ale i przy drugiem głosowaniu.

Wybory do parlamentu niemieckiego w listopadzie r. z. umocniły, jak wiadomo, wpływy nacjonalistów i monarchistów w Rzeszy niemieckiej. W gabinecie od tego czasu zasiada trzech skrajnych nacjonalistów i monarchistów, których dążenie do obalenia traktatu wersalskiego powszechnie jest znane. Z objęciem steru państwa niemieckiego przez dr. Luthera, przeważa tendencja antyrepublikańska w Niemczech. Nic więc dziwnego, że monarchista baron Loringhofen nawoływał nawet do wysunięcia na miejsce zmarłego prezydenta jednego z członków Hohenzollernów, ba nawet do przywrócenia tronu.

Oczywiście rozsądniejsze koła monarchistów i nacjonalistów niemieckich nie myślą bynajmniej o tem, by wysunąć kandydaturę członka Hohenzollernów, nie wysuną nawet ani Ludendorffa ani Hindenburga, ponieważ ze względu na zagranicę tego uczynić nie mogą. Wiedzą oni dobrze, że wysunięcie takiej kandydatury mogłoby im więcej zaszkodzić, aniżeli przynieść narazie korzyści, a zaszkodziłoby to przedewszystkiem ogromnie kwestji przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów i rewizji granic wschodnich. A przyjaźni angielskiej, która powoli zaczynają wyczuwać Niemcy, nie pragną się pozbyć przez wysunięcie tak niebezpiecznej kandydatury, jaką byłby członek Hohenzollernów. Narazie więc figurować będzie kandydat monarchista Jarres.

Niemcy więc znajdują się wyraźnie na drodze ku monarchji, a 29 marzec okaże, czy dzień przywrócenia kaiserreichu jest bliski, czy też nie przyszła jeszcze jego godzina...

Że Niemcy kroczą powoli na drodze ku monarchji, o tem pisze jeden z wybitniejszych członków socjaldemokracji niemieckiej w „Neues Wiener Journal“, opierając się na ciekawych danych statystycznych, dotyczących wyborów do parlamentu niemieckiego w okresie ostatnich lat kilku.

Autor artykułu zaznacza na wstępie, że patrzenie na stosunki polityczne niemieckie jedynie w odbiciu wyborów z 7 grudnia ub. r. mogłoby dać zgoła fałszywy obraz; aby obrazowi temu nadać pewną realną wartość, należy porównać wyniki tych wyborów z wyborami do zgromadzenia narodowego, a cyfry, jakie się wtedy otrzyma, niejednemu każą się poważnie zastanowić.

Jest w każdym razie faktem niezaprzeczonym, że lewica coraz bardziej traci wpływ na korzyść prawicy. Gdyby zaś komunistów wogóle wyłączyć z grupy lewicy, wtedy ten stosunek sił byłby dla niej szczególnie niekorzystny. Wykazują to dobitnie cyfry poniższe:

W r. 1919 na listy socjalistów padło 13 826 000 głosów, w roku 1920 — 11 150 000, a w ostatnich wyborach już tylko 8 979 000 głosów, chociaż tym razem w wyborach brała udział ludność Śląska Opolskiego, która w r. 1920 nie głosowała. Cyfry te świadczą, że szeregi socjal-demokracji stopniały conajmniej o jedną trzecią dawnych zwolenników.

Cyfry, dotyczące stronnictw demokratów, dowodzą, że w tym obozie straty były jeszcze dotkliwsze; dowodzą one, że demokraci, jako partja polityczna w Niemczech, poprostu ulegają zanikowi. Najmniej stosunkowo stracili centrowcy, chociaż i oni daleko odbiegli od liczby głosów otrzymanych w r. 1919.

Inaczej natomiast mają się rzeczy w stronnictwach prawicy, mianowicie w partji niemiecko-narodowej (monarchiści) i niemiecko-ludowej (głównie reprezentującej wielki przemysł). Niemiecko-ludowi np. nie zdołali coprawda osiągnąć w grudniu r. ub. cyfry z r. 1920, ale zato w tym właśnie r. 1920 zyskali trzy razy tyle głosów, co w czasie wyborów w r. 1919 do zgromadzenia narodowego. Partja niemiecko-narodowa zdołała w grudniu r. ub. uzyskać sumę głosów dwa razy wyższą niż w r. 1919, co jest tem szczególniejsze, że przecież poważną ilość głosów otrzymały też inne pokrewne ugrupowania polityczne, jak partje wolności, związek rolników i stronnictwo gospodarcze.

Kończąc artykuł, autor stwierdza, że jego zdaniem ten zanik lewicy i zdobywanie wpływów coraz większych przez prawicę ma swoje logiczne uzasadnienie i nie jest bynajmniej rzeczą przypadku. To znaczy, że w Niemczech odbywa się zupełnie zrozumiałe przegrupowanie sił i te rzesze, które swego czasu stawiały na socjalizm i demokrację, obecnie nawracają do przeciwnych krańcowo odmiennych, monarchistycznych.

Jest to dla Europy przemiana bardzo godna uwagi.

POLACY W AMERYCE.

„Chicago miastem polskiem“.

Znanym ogólnie jest fakt „polskości“ Chicago. Największe skupienie Polaków w Stanach Zjednoczonych posiada kilka pism polskich, prowadzonych na wzór amerykańskich gazet, dalej szkoły polskie, stowarzyszenia kulturalne, oświatowe, przemysłowe itp., nawet posiadają Polacy w Chicago swój teatr.

Ostatnio polskie dzienniki, wychodzące w Chicago, notują rosnący procent elementu polskiego w tem mieście. Porównując Chicago z Paryżem, przeprowadza „Dziennik Chicagowski“ dowcipną analogję między temi miastami pod względem stosunków ludnościowych, dowodząc, że podobnie jak i stolicę Francji, Chicago można też nazwać miastem cudzoziemców, gdyż więcej jest tam ludności napływowej wszelkich narodowości, aniżeli Amerykanów starszego autoramentu. Jeśli — jak pisze „Dziennik Chic.“ — w Paryżu co ósmy mieszkaniec jest cudzoziemcem, to w Chicago co ósmy mieszkaniec jest Amerykaninem starszej daty, a co siódmy mieszkaniec ma w swych żyłach krew polską.

STREJK KOLEJARZY W NIEMCZECH TRWA W DALSZYM CIĄGU.

Berlin, 17. 3. (Pat). Przedstawiciele kolejarzy odrzucili wyrok sądu rozjemczego w sprawie zatargu z dyrekcją towarzystwa kolei Rzeszy. Liczba strajkujących wzrosła nieznacznie w ciągu dnia dzisiejszego.

— O ROZWOJU SOWIECKO-POLSKIEGO HANDLU. Przybyły do Moskwy kierownik misji handlowej Z. S. R. R. w Polsce Miaskow udzielił przedstawicielowi „Ekonomiczeskiej Zizni“ wywiadu o rozwoju sowiecko-polskiego handlu. Wykazując nieodzowność sowieckiego rynku dla zbytu polskiego przemysłu, Miaskow podkreśla wzrost wzajemnych handlowych operacji Polski z Z. S. R. R. Za rok 1923—1924, do października eksport do Polski za pośrednictwem handlowego przedstawicielstwa wynosił 640,6 tysięcy dolarów, gdy za ostatnich 5 miesięcy eksport sowiecki wyrażają cyfry 699 tysięcy dolarów. Eksport obejmuje żywe ptactwo, ryby, szczecinę, puch, olej słonecznikowy. Miaskow zaznacza, że rząd polski bardzo przeszkadza rozwojowi eksportu przez wysokie cła i taryfy kolejowe. Za cały 1923 i 1924 rok zakupiono towarów polskich za 1,7 miljonów dolarów, za ostatnie 5 miesięcy tranzakcje wynosiły 2 miljony dolarów. Miaskow twierdzi, że polskie sfery gospodarcze coraz bardziej godzą się z faktem istnienia w Z. S. R. R. monopolu handlu zagranicznego. (PAT.)

(Ciąg dalszy z 1 str.)

równouprawnionej, szczegółowa analiza tych propozycji nie może być przeprowadzona.

Korespondent paryski „Daily Telegraph“ pisze, że z rozmowy z Chamberlainem wyniósł wrażenie, iż z tego, co oświadczył minister przedstawicielom prasy da się określić jasno stanowisko jego w sprawie granic. Otóż minister bynajmniej nie czyni różnicy między granicami państw, które są członkami Ligi Narodów i w rozważaniu nad problematem bezpieczeństwa dąży do takiego rozwiązania, które mogłoby zapewnić bezpieczeństwo granic wszystkich zainteresowanych krajów.

Chamberlain i Herriot w rozmowach swych uzgodnili zapatrywanie co do tego, że przed zwołaniem nowej konferencji w sprawie bezpieczeństwa trzeba będzie zbadać, w jakim stopniu państwa, które mają brać udział w takiej konferencji skłonne są do porozumienia. Krok ten wydaje się obu ministrom konieczny.

Zapytany o stosunek rządu angielskiego do nowych propozycji rozbrojeniowych, z jakiemi mają wystąpić Stany Zjedn. Chamberlain oświadczył, że rząd angielski gotów jest przyjąć każdą propozycję która daje rękojmię powodzenia, narazie jednak rząd nie może określić jasno swego stanowiska wobec tych propozycji, gdyż nie zna jeszcze ich treści i nie otrzymał dotychczas zaproszenia do wzięcia udziału w tej konferencji.

Rząd litewski uważa konkordat z Polską za nieistniejący!

Kowno, 17. 3. (Pat). W wywiadzie z przedstawicielem „Echa Kowieńskiego“ minister spraw zagranicznych Czarneckis zaznaczył, że rząd litewski poinformował Watykan o swojem stanowisku w sprawie konkordatu Watykanu z Polską. Zdaniem rządu litewskiego konkordat ten nie może zupełnie zaspokoić litewskich interesów politycznych.

Rząd litewski uważa ten konkordat za nieistniejący. Minister dalej oznajmił, że rząd litewski wysłał już do Watykanu notę protestującą w tej sprawie i uważa dalsze prowadzenie rokowań za niemożliwe.

Zbliżenie gospodarcze litewsko-angielskie postępuje naprzód. Co do pożyczki angielskiej na budowę kolei, to angielskie ministerstwo spraw zagranicznych wyraziło już swoją zgodę.

Niemcy dostarczają powodów do wybuchu wojny.

Neapol 17. 3. (PAT.) Tutejszy organ faszystowski „Mezzo Giorno“ omawia w artykule wstępnym propozycje niemieckie w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Co do Polski — pisze dziennik — to Niemcy pragną znieść korytarz gdański i zagarnąć Gdańsk, G. Śląsk i Poznańskie. Wszystko — pokojowo. Domagając się uznania prawa do zmian terytorjalnych, Niemcy dostarczają powodów do wybuchu wojny.

Dla przyszłości Europy — kończy dziennik — **granice na Wiśle mają większe znaczenie, niż na Renie. Należy więc unikać niebezpieczeństwa wojny nad Wisłą.**

Angielska polityka a Gdańsk.

Gdańsk, 17. 3. (AW). „Baltische Presse“ zamieszcza artykuł pisarza angielskiego Steeda, który stwierdza, że polityka zagraniczna Anglji pozostawia dużo do życzenia. Główna trudność uregulowania spraw europejskich leży w Polsce, gdyż punkt odpowiedzialności polityki angielskiej jest największy. Datuje on od konferencji pokojowej w Paryżu, kiedy Lloyd George przeforsował swój punkt załatwienia sprawy gdańskiej, wbrew jednomyślnej opinji komisji odnośnej, która proponowała załatwienie sprawy na korzyść Polski.

Steed stwierdza fakt, że Lloyd George stał się przez to odpowiedzialnym za stworzenie zawikłanego i chaotycznego problemu trudności w kwestji gdańskiej, która dzisiaj przedstawia wiele większe niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego, niż krótkie i proste załatwienie sprawy na korzyść Polski.

Bibuła komunistyczna w Wilnie.

Wilno, 17. 3. (AW). W ciągu ostatnich dni daje się zauważyć wzmożony kolportaż bibuły komunistycznej. Oprócz rozrzucania odezw po miejscach publicznych zaczęto rozsyłać odezwy rozmaitym instytucjom pocztą. Między innymi przedstawiciel Agencji Wschodniej otrzymał w luksusowej kopercie odezwę poświęconą międzynarodowemu dniu solidarności komunistycznej i rocznicy Lenina. Odezwa jest podpisana przez polską partję komunistyczną zachodniej Białorusi.

Z komisyj sejmowych.

Komisja budżetowa.

Budżet Ministerstwa Skarbu. — Wyniki likwidacji majątków niemieckich w Poznańskiem. — Rząd niemiecki wytoczył przeciwko Polsce w trybunale mieszanym rozjemczym przeszło tysiąc spraw.

Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Gruszki (Piast) na posiedzeniu dzisiejszem dokonała drugiego czytania budżetu Ministerstwa Skarbu. Przyjęto bez żadnych zmian dział siódmy — państwowy urząd kontroli ubezpieczeń oraz dział — prokuratorja generalna, natomiast zgodnie z propozycją ref. pos. Michalskiego (Chrz. Nar.) przyjęto z małemi zmianami dział 6 — daniny publiczne i dział 8 — mennica państwowa, oraz z budżetu wydatków nadzwyczajnych dział 2 — władze i urzędy skarbowe, trzecie — zarząd centralny, piąty — ogólny zarząd skarbowy i ósmy — mennica państwowa. Przy rozpatrywaniu działu dziesiątego — Główny Urząd Likwidacyjny prezes Głównego Urzędu Likwidacji p. Karśnicki odpowiadał na zarzuty, zawarte w sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli Państwa poczem dział ten przyjęto, powiększając wydatki o 250 000 złotych, na koszta ogłoszeń likwidacji majątków w Poznańskiem w „Monitorze Polskim“.

Przed zakończeniem obrad referent pos. Michalski przedstawił faktyczne wyniki likwidacji majątków niemieckich, dokonanej do dnia 31 grudnia 1924 r., podając, jakie jeszcze obiekty pozostały do zlikwidowania, przyczem stwierdził, że rząd niemiecki wytoczył przeciwko Polsce w trybunale mieszanym rozjemczym w Paryżu z powodów czysto politycznych przeszło tysiąc spraw na sumę roszczeń trzystukilkudziesięciu miljonów złotych. Powództwem niemieckiem objęte są sprawy, niemające nic wspólnego z likwidacją, przewidzianą przez traktat wersalski, mianowicie sprawy domen i kolonji, podlegające bezspornie sądownictwu krajowemu.

W tym celu wynaleźli Niemcy osobny tytuł, nieznany traktatowi wersalskiemu „liquidation de guiseé“ (zamaskowana likwidacja).

W związku z oświadczeniem pos. Michalskiego p. prezes Karśnicki podał do wiadomości komisji, że przewodnictwo trybunału mieszanego w Paryżu po śmierci Moriauda objął Gets, który stanął na zasadniczo odmiennem stanowisku niż jego poprzednik. W następstwie tego trybunał mieszany odrzucił w ostatnim czasie około tysiąca powództw niemieckich, jako zupełnie nieuzasadnionych.

Jutro komisja przystąpi do obrad nad budżetem Prezydjum Rady Ministrów. Referuje pos. Chaciński (Chrz. Nar.).

Komisja skarbowa.

Upoważnienie min. skarbu do uregulowania w drodze rozporządzeń obrotu pieniężnego z krajami zagranicznemi.

Warszawa, 17. 3. (Pat). Sejmowa komisja skarbowa po referacie pos. Mianowskiego (Chrz. Dem.) przyjęła bez zmian rządowy projekt ustawy w sprawie nowelizacji ustawy o udzieleniu ministrowi skarbu upoważnienia do regulowania w drodze rozporządzeń obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi oraz obrotu obcemi walutami. Następnie komisja obradowała w drugiem czytaniu nad sprawozdaniem podkomisji o projekcie ustawy, uzupełniającej rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej o przerachowani zobowiązań skarbu państwa z tytułu pożyczek państwowych oraz rozporządzenie o konwersji tych pożyczek. Całą ustawę przyjęto w drugiem czytaniu z pewnemi zmianami, jednak skale konwersji ustalona przez podkomisję zmianom nie uległa.

Komisja reform rolnych.

Warszawa, 17. 3. (Pat). Sejmowa komisja reform rolnych prowadziła dzisiaj dalsze obrady nad nowelą do ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Przedmiotem szczegółowej dyskusji był art. 2. Na posiedzeniu następnem rząd ma przedstawić komisji dane, dotyczące majątków t. zw. przemysłowych.

Komisja komunikacyjna.

Warszawa, 17. 3. (Pat). Sejmowa komisja komunikacyjna obradowała nad wnioskiem pos. Kapelińskiego (Wyzw.) w sprawie rozciągnięcia kolejowej taryfy towarowej na drobne przesyłki. Po referacie wnioskodawcy przyjęto rezolucję, domagającą się zmniejszenia opłat miejskich od towarów, przewożonych koleją do miast i zrównania z opłatami pobieranemi na innych drogach.

Ponadto komisja wysłuchała referatu pos. Redera (NPR) o wniosku pos. Pawlaka (NPR) w sprawie budowy połączeń kolejowych Jamielnik—Radomno—Rakowiec. Komisja przyjęła rezolucję, wzywającą rząd, by w miarę możności w roku bieżącym przystąpił do połączenia jedną linją kolejową wymienionych miejscowości granicznych na Pomorzu.

Inne punkty porządku dziennego nie były rozpatrywane.

Dookoła konkordatu.

II.

Co do poszczególnych artykułów konkordatu tak w prasie jak i w komisjach sejmowych podnoszono liczne zarzuty.

Lewica, a przedewszystkiem przedstawiciele P. P. S. uważali, że konkordat nie zabezpiecza dostatecznie interesów państwa, nie zapewnia bowiem prezydentowi dostatecznego wpływu na nominację biskupów, nie daje mu prawa usuwania nieodpowiednich, pozwala na bezpośrednie porozumiewanie się Papieża z biskupami, jak również i biskupów z wiernymi. Są to wszystko zarzuty znane, wyjęte z arsenału zasad dawnego państwa absolutnego i policyjnego. Należy uważać za fakt bardzo dodatni, że odrodzona Rzeczpospolita, nie szukała dla siebie wzorów w należących do przeszłości prawodawstwach Józefów II i Mikołajów II, lecz stanęła na stanowisku nowoczesnego państwa demokratycznego i zgodnie z poczuciem katolickiem ogółu obywateli i tradycją państwową Polski przedrozbiorowej zapewniła Kościołowi w konstytucji zupełną swobodę w życiu wewnętrznem zrzekając się wszelkiej nad nim supremacji.

Z chwilą zaś gdy tak sprawa została ustalona w art. 113 i 114 Konstytucji, i jej naruszania wspomniane powyżej dezyderaty lewicy pozostają jedynie pobożnemi życzeniami bez możności ich realizacji.

Krytyczne stanowisko co do niektórych artykułów konkordatu, jakkolwiek innego rodzaju, zajmuje również prasa, a w Sejmie i przedstawiciele ugrupowań narodowych.

Zwracano więc uwagę, że przysięga dla biskupów jest zbyt daleko idąca. Episkopat polski ma tak piękne karty w dziejach naszych, że nie było realnych powodów do ustalania tekstu przysięgi w formie surowszej aniżeli ma to miejsce w przysiędze dla wojewodów czy też nawet posłów.

Dalej wskazywano na niebezpieczeństwa artykułu XIX mówiącego, że przy nominacjach na beneficja proboszczowskie władza duchowna przez dni 30 czekać musi na sprzeciw władzy świeckiej. Twierdzono, że takie postawienie sprawy da możność przenikania wpływów partyjnych do życia kościelnego.

Zwracano również uwagę na odłożenie decyzji co do patronatów oraz na art. XIII, który mówi, że nauka religji dawana będzie przez nauczycieli mianowanych przez władze szkolne.

Na te zarzuty odpowiedziano znowu, że tak przysięga biskupów, jak i pewien wpływ ze strony państwa na nominację proboszczów są to rzeczy konieczne wywołane stosunkami na kresach wschodnich i zachodnich. Władze państwowe odbierają dziesiątki skarg na akcję antypaństwową prowadzoną przez jednostki i pośród duchowieństwa narodowości niepolskiej. Dotychczas nie było możności przeciwdziałania temu z braku podstaw prawnych. Jeżeli znowu zniesienie patronatu pozostawiono osobnemu układowi to dlatego jedynie, że omawiana sprawa przy niewłaściwem załatwieniu, mogąca obciążyć finansowo parafian wymagała więcej czasu, a przez to mogła odwlec załatwienie samego konkordatu.

Wreszcie co do stosunków szkolnych, to rzeczą najważniejszą jest fakt, że tylko z grona osób posiadających upoważnienie ordynarjusza, władza szkolna mianować może nauczycieli religji, oraz że w razie odebrania przez tegoż ordynarjusza upoważnienia nauczyciel traci prawo wykładania. Wobec takich zastrzeżeń fakt nominacji nauczycieli przez władze szkolne ma już podrzędne znaczenie.

Artykuł 13 zapewnia jedynie nauce religji właściwy kierunek, nie rozwiązuje jednak sprawy wychowania młodzieży w duchu religijnym. Co z tego, że w szkole przez dwie godziny tygodniowo wykładana byłaby religia, gdyby w ciągu pozostałych 34-ech burzono podstawy światopoglądu chrześcijańskiego. Oczywiście nie może być wtedy mowy o jednolitym wpływie wychowawczym, tworzącym ludzi o subtelnych zasadach moralnych i silnych charakterach.

Dlatego też Chrześc. Demokracja podczas dyskusji nad konkordatem dobitnie zaznaczyła, że artykuł 13 jakkolwiek bardzo ważny nie powinien usypiać opinji społecznej katolickiej w dążeniu ku osiągnięciu szkoły wyznaniowej.

Najwięcej uwag krytycznych poświęcono sprawie położenia materjalnego Kościoła i duchowieństwa.

Stolica Apostolska stawiając interesy duchowe ponad interesami materjalnemi, kierując się przy tem gorącą życzliwością dla Polski, a co za tem idzie uwzględniając stan naszego skarbu uległa dezyderatom przedstawicieli rządu i zgodziła się na bardzo nikłe dotacje na rzecz duchowieństwa.

Według konkordatu proboszcz ma pobierać około 110 zł. miesięcznie; wikary około 80; niskie stosunkowo są również uposażenia i na innych stanowiskach kościelnych.

Wypłacając tak małe pensje, Rząd nakłada jeszcze na duchowieństwo nowe ciężary w postaci podatków, od których pewna część duchowieństwa dotychczas była wolna na podstawie ustawodawstwa państw zaborczych. Pozatem rząd w dwu dzielnicach korzysta jeszcze bezpłatnie z usług duchowieństwa, jako urzędników stanu cywilnego, co pociąga dla proboszcza wydatki na papier, kancelarję itp. Rząd przeznacza na ten cel aż 16 50 zł. rocznie na parafję do 2000 dusz, pozwalając przy tem brać wynagrodzenie za sporządzone akta według taksy z roku 1809, a więc jeszcze z dawnych czasów Księstwa Warszawskiego.

Położenie materjalne duchowieństwa ma poprawić pewien udział ziemi, o której konkordat mówi w art. 24. Poprawa ta jest jednak zupełnie iluzoryczna, za przydzielone bowiem grunta będą odtrącali proboszczowi z jego uposażenia 50 zł. od hektara rocznie.

Widzimy tedy, że dotacje, przyznane w konkordacie duchowieństwu są bardzo niskie, co tem bardziej podkreślić należy, że nie są one wypłacane z łaskawości państwa lecz stanowią nikły zaledwie ekwiwalent za majątki zabrane Kościołowi przez rządy zaborcze, majątki, które w dużej liczbie znajdują się obecnie w posiadaniu rządu polskiego.

Można ogólnie powiedzieć, że w ciągu wieku XIX zabrano Kościołowi w trzech zaborach około 5302 budynków, 598 995 hekt. ziemi i 105 087 937 zł. kapitałów. Za to zaborcy wypłacili pewne sumy na potrzeby Kościoła. Sumy te stanowiły tak drobny procent od dochodu z majątków, że to niby dobrodziejstwo było właściwie zwykłą grabieżą.

Dla przykładu warto przytoczyć co następuje.

Wartość majątku kościelnego, wziętego w administrację przez rząd rosyjski na mocy rozkazów 1864 i 1865 roku oceniana była w roku 1865 na przeszło 60 miljonów rubli. Gdyby z sumy tej płacono tylko 5 proc. to biorąc pod uwagę ilość duchowieństwa tamtych czasów na jedną osobę przypadałoby po 712 rubli 69 kp. Tymczasem pensja proboszcza wynosiła tylko 300 rubli rocznie, pensja zaś wikarjusza 150 rub. rocznie, przyczem wysokość tych kwot pozostała bez zmian do ostatnich czasów, mimo to, iż wartość dóbr zabranych w związku ze zmniejszeniem się siły kupna rubla doszła w roku 1914 do wysokości 400 miljonów rubli.

Jeżeli więc konkordat w art. 24 mówi, że państwo polskie zapewnia Kościołowi dotacje **nie niższe od tych, które wypłacały rządy zaborcze**, to widząc jak rządy zaborcze krzywdziły pod tym względem Kościół, nie możemy normy takiej uważać za słuszną. Opinja społeczna jak również i odpowiednie organy winny dążyć do załatwienia tej sprawy zgodnie ze sprawiedliwością.

Na szczęście wszystko to, co mówi konkordat o uposażeniu duchowieństwa, wydatkach na budowę i restaurację Kościołów, oraz administrację kościelną i na uposażenie emerytalne duchowieństwa (dzisiaj bardzo niskie) może być uważane jedynie za minimum i w niczem nie krępuje rządu w poczynaniach mających na celu podwyższenie dotacji o których mowa. Rzeczą więc będzie sejmu dać ku temu inicjatywę i dopilnować, aby były załatwione sprawy, co do których konkordat przewiduje oddzielne umowy (sprawa dóbr po-duchownych, sprawa iura stolae i in.). Wreszcie w sprawach tych zostały już przez stronnictwa narodowe, a między innemi i przez Chrz. Demokracje złożone odpowiednie wnioski.

Tadeusz Błażelewicz.

List z Górnego Śląska.

„Nie damy ziemi skąd nasz ród". — Olbrzymie manifestacje narodowe ludu śląskiego, jako protest wobec machinacyj niemieckich. — Wiece w Katowicach, Rybniku i Tarn. Górach. — Lud śląski ślubuje walczyć o wolność swoją i całość Polski.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, 16 marca.

W poprzednich „Listach" moich przedstawiłem nędzę, w jakiej znajdują się z powodu przesilenia gospodarczego w wielkim przemyśle śląskim już od dłuższego czasu szerokie masy polsko-śląskiej ludności robotniczej, lecz przedstawiałem równocześnie także niezwykłą ofiarność tego ludu, jego gorące przywiązanie do Ojczyzny i głęboką jego nadzieję w lepsze czasy, nadzieję, która dodała mu sił i otuchy do przetrwania obecnego ciężkiego przesilenia. Niemieckie propozycje w sprawie paktu bezpieczeństwa i rewizji polskiej granicy zachodniej obudziły w sercach tego ludu palący się wieczny ogień Znicza miłości Ojczyzny do gorejącego płomienia i spotkały się z oburzeniem i protestami na rozlicznych zebraniach i wiecach. Niemiec sądzili może, że nawiedziony klęską gospodarczą lud polsko-śląski, w tak ciężkich warunkach walczący o byt materjalny, nie znajdzie dość siły do przeciwstawienia się zakusom polityki niemieckiej i milczkiem poprze zabiegi dyplomacji niemieckiej, działającej na terenie międzynarodowym przy poparciu Anglji w kierunku oderwania od Polski prastarych jej dzielnic zachodnich.

Lecz omylił się chytry Prusak w swych rachubach, które zrobił bez gospodarza. Przebieg olbrzymich manifestacyj narodowych, jakie w ubiegłą niedzielę odbyły się w Katowicach, Rybniku i Tarn. Górach nawet najzuchwalszemu Prusakowi musiał oczy otworzyć i napełnić go przeświadczeniem, że Górnoślązak bez krwawej walki aż do ostateczności nie dopuści do tego, ażeby choć piędź jego drogiej ziemi śląskiej dostała się ponownie pod znienawidzone jarzmo niemieckie.

Niemcy i Anglja, które utrzymują w Katowicach swoje konsulaty, mogły się przekonać o nastroju, panującym na Śląsku polskim. Przedstawiciele tych państw rządom swoim niewątpliwie złożą obszerne sprawozdania o tem, co w niedzielę widzieli i słyszeli w Katowicach...

* * *

Przebieg manifestacji w Katowicach był następujący:

Na skutek odezwy, wydrukowanej w polskiej prasie śląskiej i wzywającej do zamanifestowania przeciwko zamierzeniom wrogów Polski, w niedzielę 15 bm. już od godz. 10 przed południem zaczęły się schodzić do Katowic tłumy ludności z miejscowości okolicznych. Z dalszych stron powiatów katowickiego i pszczyńskiego ludność przybywała pociągami nadzwyczajnymi, które były przepełnione mimo, że dyrekcja kolei uruchomiła kilkadziesiąt pociągów oprócz pociągów kursujących według stałego rozkładu jazdy. Krótko po 10-tej rozległy się w odstępach 1-minutowych trzy detonacje, tak gwałtowne, że aż szyby zabrzęczały w oknach i odgłos huku aż w Bytomiu i Gliwicach usłyszeć musiano. Był to znak rozpoczęcia demonstracji. Na olbrzymim placu Andrzeja zaczęły się zbierać towarzystwa, organizacje itd., gdzie po uporządkowaniu się we wzorowym porządku kolejno ruszyły pochodem ulicą 3-go Maja na rynek. Od godz. ½12 aż do 1¼ trwał pochód na rynek, tak, że zamiast jak naznaczono, o godz. 12, demonstracja rozpocząć się mogła dopiero z przeszło 1-godzinnem opóźnieniem. Trudno choć w przybliżeniu zliczyć tłumy, jakie w końcu zaległy rynek, gdyż obok organizacji politycznych zawodowych, społecznych, kulturalnych i sportowych, które kroczyły w pochodzie ze sztandarami i muzyką na czele, niezliczone tłumy przybyły samopas, ustawiając się, gdzie kto mógł.

W pochodzie kroczyły dziesiątki kapel. Obok barwnego lasu sztandarów, których sam pobieżnie naliczyłem około 250 (tyle sztandarów razem nigdy jeszcze nie widziałem!), niesiono transparenty i tablice z napisami jak: „Nie damy ziemi skąd nasz ród!", „Jesteśmy gotowi stanąć z bronią w razie potrzeby!", „Precz z ludożercami", „Na śmierć i życie walczyć będziemy w obronie całości Polski" itd. Ogólny śmiech i różne żartobliwe uwagi wywołało ukazanie się w pochodzie niesionej szubienicy z wiszącym na niej bałwanem w uniformie przedwojennego podoficera pruskiego z „pikielhaubą" na głowie.

Gdy olbrzymi pochód uformował się na rynku, na znak sygnału trąbką w pięciu miejscach równocześnie mówcy, stojący na samochodach ciężarowych, z tych iście amerykańskich trybun rozpoczęli swoje płomienne przemówienia do ludu. Przemawiali w przykładnej zgodzie mówcy wszystkich partyj politycznych i chadek lub endek z równem skupieniem słuchał wywodów mówcy enperowskiego lub socjalistycznego, jak zwolennik nar. partji rob. lub socjalista słuchał mówców tamtych partyj. Przemawiali m. i. marszałek sejmu śląskiego Wolny, posłowie ks. Brzuska, Bniszkiewicz, Grajek, Rybarz, Sosiński, senator Kowalczyk, radca Dubiel, prezes powstańców Grzesik i inni. Krótkie, lecz treściwe i dobitne przemówienia mówców przyjęto z ogromnym zapałem i wznoszono okrzyki na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Wojciechowskiego, na lud śląski itd. Wreszcie przyjęto wszędzie rezolucje tej treści, że „lud śląski, zebrany na wiecu narodowym w Katowicach, zwołanym przez wszystkie stronnictwa polityczne, związki zawodowe i organizacje społeczne, protestuje przeciw zamierzonemu gwałtowi wobec Polski i oświadcza uroczyście, że nie zgodzi się nigdy na jakiekolwiek naruszenie granic Polski i wszelkimi, a więc i zbrojnymi środkami bronić będzie całości Ojczyzny. Pod nowe jarzmo niemieckie nigdy się nie podda i do ostatniej kropli krwi bronić będzie swej wolności i jedności z Macierzą".

Po odczytaniu i przyjęciu rezolucji rozległ się przeogromny hymn „Nie damy ziemi, skąd nasz ród" Tysiące piersi ludzkich przejętych potęgą swych uczuć i swej woli, ślubowało „tak nam dopomóż Bóg!" — i tysiące palców podniosło się do uroczystej przysięgi...

Na tem był koniec tej wspaniałej manifestacji narodowej i we wzorowym porządku, jak poprzednio podczas pochodu, poczęto rozchodzić się zwartymi szeregami, grupami i pojedynczo na dworzec i do domów. Nigdzie nie zakłócono spokoju, nigdzie żadnemu Niemcowi nie stała się najmniejsza krzywda. Podziwiać zaiste należy karność naszego społeczeństwa.

Jak donoszą podobnie wspaniałym i podniosłym był przebieg manifestacji narodowych, jakie równocześnie odbyły się w Rybniku i Tarn. Górach.

Liczbę manifestantów w Katowicach obliczają na 50—60 000, w Rybniku na 15 000 a w Tarn. Górach 20 000. Oprócz tego odbył się na największej sali w Mikołowie wiec przy udziale 2000 osób. Również i sejm śląski na dzisiejszem swem posiedzeniu podniesie głos przeciwko zbrodniczym zakusom niemieckim.

Aleksy Pająk.

— **OKOŁO POMORSKIEJ WYSTAWY PRZEMYSŁOWO-ROLNICZEJ. Zaproszenie hodowców kóz, gołębi, królików wszystkich ras, zwierząt laboratoryjnych i dzikich zwierząt futerkowych do wzięcia udziału we wystawie rolniczej w Grudziądzu.**

Wobec odbyć się mającej wystawy rolniczej w Grudziądzu — od 27. VI. do 30. VI. br., na której ma być m. in. reprezentowany specjalny dział rasowych kóz, ptactwa domowego, gołębi, królików oraz dzikich zwierząt futerkowych zapraszamy pomorskich hodowców wspomnianych ras o jak najliczniejsze wzięcie udziału w powyższej wystawie.

Ażeby dział ten godnie przedstawić na wystawie tak, by hodowcy zdobyli sobie na zewnątrz nietylko sławę, lecz i trwały zbyt, powinien być wystawiony tylko materjał najlepszy, pierwszorzędny czystej krwi. W tym celu prosimy wszystkich hodowców, którzy pragną wziąć udział w wystawie, by w możliwie najkrótszym czasie zgłosili ilość oraz rasę mającego być wystawionego materjału do Wydziału hodowlanego Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, który przez swego rzeczoznawcę stwierdzi, czy materjał ten jest godny wystawy.

Regulamin wystawy ukaże się niebawem w „Kłosach" organie rolniczym, urzędowym Izby Rolniczej.

Pomorska Izba Rolnicza.

— **KRAJOWA CENA NA MĄKĘ ŻYTNIĄ DORÓWNUJE CENIE AMERYKAŃSKIEJ MĄKI PSZENNEJ.** W związku z podniesioną w dniu 16 bm. ceną żyta do 34—35 zł. za 1 kwintal loco stacja załadowcza informują nas, że przy tej cenie żytnia mąka chlebowa osiągnęła już niemal wysokość ceny mąki amerykańskiej. Jeśli więc tendencja na żyto nie ulegnie zmianie to w najbliższym czasie grozi stolicy tak dziwne zjawisko na rynku mącznym, jak zwyżka **krajowej mąki żytniej ponad ceną wyborowej pszennej mąki amerykańskiej.**

Z niwy pomorskiej.

Historja i teraźniejszość. — Wieści z Górzna. — Napływ żydów na targi. — Szkodliwy społecznie objaw. — Jarmark w Brodnicy i co się w związku z nim stało. — Kiedy nastąpi otrzeźwienie.

(Od własnego korespondenta.)

Brodnica, dnia 17 marca.

Do rzędu starych miast polskich bezprzecznie zaliczyć wypadałoby Brodnicę, miasto, które już kilkoma wiekami może się legitymować. — Jeszcze dziś ciekawy badacz historycznej przeszłości znalazłby niejeden szczegół, mogący zainteresować szersze koła czytającej publiczności. — Oczywiście na to, ażeby studjom takim się poświęcić, potrzeba oprócz pewnego przygotowania, również dużo czasu i wiele zasobu cierpliwości, ludziom głębokiej nauki właściwej. — Nie podobna w artykule gazety codziennej, kiedy tylko pisze się o przejawach bieżącego życia, chwytanego na gorącym uczynku, wyczerpać historycznego tematu. Rzecz ta to tylko dla smakoszów historycznej wiedzy, więc też i ja, lubo pełen dobrych chęci, trud wdzięczny i miły pozostawiam ludziom, zbrojnym w odpowiednie przygotowanie do snucia historycznego rapsodu, a tematu napewno Brodnica, jako jedno z najstarszych miast pomorskich, obficie dostarczy. —

Przejdę do snucia opowieści na tematy codziennego życia. — Życie to dostarcza nam obfitego materjału. — Każdy obserwowany szczegół można tak rozwinąć, że doprawdy nie jeden, a dwa i trzy artykuły dziennikarskie snućby można, i to bez końca. —

Niedaleko od Brodnicy leży dość spora wioska Górznem zwana. — Wioska ta położona jest nad samą granicą z b. Kongresówką. — Życie tu płynie nie tak, jak to jest zwyczajem wiosek, to jest cicho, sielsko, anielsko. — Górzno ma już swoją ustaloną reputację z racji odbywających się tu jarmarków, na które bez przeszkód przybywają żydzi z Kongresówki. — I nie tylko jarmarki wzięli żydzi za teren swych handlowych eksplotacji, lecz również w każdy targ, jaki tu się odbywa, zjeżdżają tłumnie. — Przeciętny taki targ wygląda jak najlepszy jarmark w innej jakiejkolwiek okolicy. — Żydzi z właściwym sobie tupetem, hałasem, wschodnią ruchliwością nadają ton takim targom, a ludność z okolic dalszych i bliższych zjeżdża, czyniąc zakupy. — Żydzi oczywiście ściągają stąd pieniądze, obywatelstwo musi płacić podatki, a kupiectwo polskie dziwi się, dlaczego ono jest tylko do ponoszenia ciężarów na rzecz gminy, państwa, kiedy dobre interesy robi kto inny. — Dawno już zwracano uwagę z różnych stron na ten anormalny objaw, jaki zachodzi w Górznie, ale dotychczas, jak widać, wszelkie uwagi są przysłowiowym rzucaniem grochem o ścianę. — Gmina jest zadowolona, bo ściąga postojowe z handlarzy, ale czyż gmina jest po to, aby być zadowoloną kosztem swych obywateli? — Takie targi i jarmarki demoralizująco wpływają na nieuświadomioną ludność. — Mówi sie i słyszy często, a nawet obserwacja życia codziennego mówi nam, że mimo dostatecznej ilości monet srebrnych w obiegu, jakoś, dziwnie, w płynnej wymianie handlowej tych monet srebrnych nie widać. — Jeśli uchylić rąbek tajemnicy i starać się dociec tego źródła, to bezwzględnie ślad jego zaprowadzi nas do naszych „najserdeczniejszych przyjaciół". — Oni to bowiem wpływają na podminowaną psychikę nieuświadomionych mas zahypnotyzowanych rzekomo wyższą wartością srebrnego bilonu. — A robią to w sposób prosty: przy tranzakcji chętniej biorą srebrne monety. — Mało już nas obchodzi, jakimi pobudkami się kierują, biorąc chętniej srebrne monety, możliwe, że nawet bez widocznej myśli ubocznej, ale wszak ostrożny i w pewnych wypadkach przebiegły robotnik wiejski czy gospodarz kombinuje sobie: Musi coś w tem być, jeśli żydek taki łapczywy na srebro. — Taki sposób rozumowania udziela się innym i już można zaobserwować zjawisko społecznie szkodliwe, że duża część srebrnego bilonu gdzieś leży w kątach pochowana. — Częste są wypadki, że baby wiejskie, robiąc sprawunki u kupców, żądają reszty w srebrnej monecie. — Na pytanie na co to? otrzyma się odpowiedź: „Alboż to wiadomo panie, co jeszcze może być z naszymi pieniądzami, a może tak będzie jak z marką, to trzeba schować". —

W Brodnicy również odbywają się jarmarki. — Żydostwo na nie oczywiście przybywa tłumnie, rozkładając swe kramy. Niedawno podczas jarmarku zdarzył się dość oryginalny wypadek, który w dostatecznej mierze maluje stosunek władz magistrackich do miejscowego kupiectwa. — Miejscowe kupiectwo zwykle na jarmarki wykupuje postojowe na rynku, a to w tym celu, iżby nie dopuścić handlarzy żydowskich. — Udawało się to zawsze z dobrym skutkiem. Przed kilkunastoma dniami Rada Miejska uchwaliła podnieść postojowe na rynku do 10 zł. za kwadratowy metr. — Delegacja kupiecka udała się do p. burmistrza z prośbą, aby przecież dla kupiectwa polskiego poczynić jakieś ulgi. Na nic jednakże. — Kategoryczna odpowiedź negatywna przerwała wszelką dyskusję. — Tak wygórowana cena za postojowe uniemożliwiła kupcom polskim wystawienia swych towarów na rynku. Przyjechali również żydzi na jarmark. — Porozkładali swe kramy, nie wiedząc o tak dużej cenie za postojowe. — A żydków zjechało się bardzo dużo. Kiedy wśród tej rzeszy Machabeuszów gruchnęła wieść o takiem drogiem postojowem, zaczęli oni pakować się i zbierać do odjazdu. — Magistrat, widząc, że zarobek może uciec, poniżał żydkom ceny za miejsca na rynku wbrew oczywiście uchwale — Rady Miejskiej. — Żydkowie pozostali, a wynikiem podobnego traktowania sprawy było to, że kupiectwo miejscowe nie mogło jak zwykle wystawiać swych towarów na rynku, raz dlatego, że o obniżeniu cen za miejsca dowiedziało się późno, a po wtóre, że już cały rynek zajęty był przez przybyszów. — Nie chodzi tu oczywiście o przypisywanie władzom magistrackim złej woli, ale idzie nam o przestrzeganie powziętych uchwał i o należyte traktowanie tych obywateli, którzy przedewszystkiem na rzecz miasta płacą podatki. —

Do zanotowania również z Brodnicy jest fakt, że pewna poważna instytucja rządowa poczyniła zakupy w firmie żydowskiej, mimo, że oferta Polaka była korzystniejsza. —

Kiedyż nareszcie otrząśnimy się z tej hypnozy, że wszystko u żyda i przez żyda?

(iks.)

Sprawa pomników polskich w Grudziądzu na drodze realizacji.

Czy Grudziądz powinien mieć pomniki polskie? — Gdzie one powinny stanąć? — Fundusze na nie da społeczeństwo. — Mniej rozpraw i dyskusyj a wiecej czynu!

Grudziądz, 18 marca.

Od przeszło siedmiu lat posiadamy niepodległość, od pięciu lat powróciło Pomorze do Macierzy, od szeregu lat zmieniają się stosunki — a sprawa zewnętrznego odniemczenia miasta szła bardzo powolnie. Chodzi tu o kwestję pomników.

W samym Grudziądzu było wiele pomników pozostałych z czasów niemieckich, a postawionych niejednokrotnie z okazji zwycięstw i wzmagania się tej siły i buty, która rosnąc, pragnęła wydrzeć nam skarby, ducha i mowę polską.

Prawda, że zaraz nieomal po wkroczeniu wojsk polskich pościągano z piedestałów niemieckich herojów i bohaterów, ale cokoły a co gorzej napisy na nich, pozostały bez zmiany.

Już pomijając sam fakt estetycznego niedomagania — te kikuty pomników niemieckich musiały robić na społeczeństwie niemiłe wrażenie, kiedy aż prasa warszawska i krakowska w swoich korespondencjach z Grudziądza zwracała uwagę na niestosowność odwlekania tej sprawy.

Sprawa istotnie wlokła się od lat pięciu. I możeby jeszcze pozostawała w sferze pięknych projektów i zamiarów, gdyby nie wzięło jej w swe ręce Tow. Upiększania miasta Grudziądza.

Na kilku odbytych już posiedzeniach kwestje pomników polskich w Grudziądzu poddawano zasadniczej dyskusji. Wyłaniało się cały szereg pytań, na które usiłowano dawać jednozgodne odpowiedzi.

Więc: — Czy wogóle pomniki w Grudziądzu powinny być? — A jeśli tak, to w którym miejscu? — Czyje to mają być pomniki? — Gdzie mają stanąć? — Ile ich ma być? — Jaki czas przeznacza się na ich budowę? — Kto ma projektować je? — Skąd fundusze? i t. p.

Że pytań było wiele, więc też nie można było się w tym nawale sprzeczności zorjentować.

Powoli dopiero, kiedy na czele komitetu wykonawczego stanął energiczny artysta malarz prof. **Szczeblewski**, cała sprawa zaczęła nabierać rumieńców.

Więc ustalono rzeczy na wstępie najważniejsze, że pomniki polskie powinny stanąć w Grudziądzu, fundusze częściowo powinno dać społeczeństwo, częściowo organizacje i ciała samorządowe, będące w tem moralnie zainteresowane; wreszcie że do pracy należy się wziąć bezzwłocznie.

Takie rzeczy, jak gdzie i czyje pomniki mają być najpierw postawione — to rzecz nielicznego komitetu, który zabiera się energicznie do pracy a projekty zatwierdzi po uzgodnieniu ich z opinją społeczeństwa. Praca ta pójdzie intenzywnie naprzód pod fachowym kierunkiem prof. Szczeblewskiego, na którego energji i pracowitości społeczeństwo napewno sie nie zawiedzie.

Sigma.

* * *

Skład ściślejszego komitetu wykonawczego przedstawia się następująco: Przewodniczący: prof. **Szczeblewski**, sekretarz: **dr. Sollmann**, kierownik propagandy: inż. **Wodwud**, skarbnik, upoważniony do [illegible] składek na rzecz budowy pomników p. rad. **Suchożebrski**.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: **Czwartek 19 marca Józefa Oblub NMP**
Wschód słońca 6 8 zachód 6 9
Wschód księżyca 3 22 zachód 11 49

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2

—** **P. Jan Kunert**, które czas dłuższy pracował w redakcji pisma naszego jako praktykant, od dłuższego już czasu nie pracuje u nas, co stwierdzamy na szereg zapytań.

—** **Z teatru Miejskiego.** Dziś po raz trzeci melodyjna opera-buffo Straussa p. t. BARON CYGAŃSKI z pp. Górecką, Grabowską i Ochmańską, oraz pp. Millerem, Laskowskim, Kozłowskim i Otrębskim w rolach głównych. Ważne bony zielone.

Jutro po raz piąty piękny dramat Rostanda p. t. ORLĘ. W roli tytułowej wystąpi po raz pierwszy p. Gawlikowski który rolę tę grał z dużem powodzeniem w Bydgoszczy. Będzie to walka o palmę pierwszeństwa w odtworzeniu roli księcia Reichstadzkiego, którą niewątpliwie zainteresują się stali bywalcy teatralni. Ceny o 50 proc. zniżone.

—** **Widma** z „Dziadów" Mickiewicza, kompozycji St. Moniuszki, przygotowuje na początek kwietnia tutejsze Tow. śpiew. „Lutnia". Próby tego wspaniałego utworu odbywają się z wielką starannością. Prześliczne śpiewy chórowe, duety i sola opanowali śpiewacy pamięciowo gruntownie i pewnie, tak, że odbywają się już próby z orkiestrą. Ostatnia próba na scenie Teatru Miejskiego wykazała, że całość przygotowana jest jaknajstaranniej i wymaga tylko ostatnich dyrektyw w najdrobniejszych szczegółach.

Dodajemy, że w chórze występuje 70 osób, a muzykę wykona cała orkiestra 64 p. p.

Zwracamy już dziś uwagę na zapowiedziane przedstawienia, które odbędą się od 4 — 8 kwietnia codziennie.

—** **Rekolekcje w szkołach.** W dniu wczorajszym rozpoczęły się w trzech miejscowych szkołach średnich rekolekcje wielkanocne. Nauka została przerwana, a mnogie rzesze młodzieży zapełniają sale wykładowe i kościoły.

—** **O obligacje.** Posiadacze zaświadczeń od Nr. 1 do 824, od Nr. 1051 do 1177 i od Nr. 1288 do Nr. 1312, mogą się zgłaszać w Kasie Skarbowej w Grudziądzu w celu odebrania tych obligacyj w godzinach od 9-ej do 13-tej

—** **„Nasza Poradnia".** Towarzystwo Czytelni dla Kobiet otwiera z dniem 23 bm. w lokalu Czerwonego Krzyża poradnię. Poradnia udzielać będzie porady bezpłatnej członkiniom Tow. Czytelni dla Kobiet we wszystkich troskach życia. Otwarta tymczasowo t. j. aż do uzyskania własnego lokalu w poniedziałki i czwartki od godziny 4—6 popołudniu. Przy tej okazji podaje się do wiadomości zainteresowanych, że jeszcze w tym roku przystąpi Tow. Czytelni dla Kobiet do zorganizowania pogadanek i wieczorów dyskusyjnych dla kobiet. Bliższe szczegóły dotyczące tej kwestji omówi się na nastepnem zebraniu miesięcznem.

(—) **H. Kruszonowa, przewodnicząca.**

—** **Z dnia na dzień.** Żyjemy obecnie zupełnie bez orjentacji. Jak okręt bez steru błądzący po wodnych przestrzeniach nie pewny, czy go prądy w sferę podbiegunowej zimy zapędzą, czyli w pas tropikaln. upałów. Bo przecież kompasem naszej orjentacji astronomicznej nie mogą być te wszystkie przepowiednie, które się wzajem znosza.

Niedawno rozpisywały się pisma o przepowiedni jakiejś wróżki, która z całym wieszczym autorytetem przepowiedziała przewrócenie się porządku kosmicznego i panowanie wiecznej wiosny.

Gdzież tam. Na drugi dzień w tych samych pismach pojawiła się przepowiednia jakiegoś jegomościa, który dowodził, że nienormalne przedłużanie się jesieni w roku bieżącym jest tylko wstępem do okresu poprzedzającego koniec świata, to zn. okresu wiecznej zimy. I tak się dzieje, że jednego dnia zależnie od nastroju astronomicznego wierzymy tej, drugiego drugiej przepowiedni. Dziś naprzykład jesteśmy w znaku przepowiedni „zimowej" — ale czy za godzinę nie będziemy musieli przyznać racje wróżce, któż może przewidzieć?

—** **Policja miejscowa**, która żywi dla św. Józefa specjalną cześć, a którego święto obchodzi kościół w dniu jutrzejszym, prosi nas, abyśmy w jej imieniu na tem miejscu złożyli życzenia wszystkim Józefom naszego miasta.

—** **Kronika policyjna.** Raporty policyjne notują w dniu wczorajszym pięciu aresztowanych; w tem dwóch dla odsiedzenia dwumiesięcznego więzienia, a przekazanych przez sąd grudziądzki, jednego za uchylenie się przed służbą wojskową, jednego za kradzież, a poszukiwanego przez ekspozyturę śledczą i wreszcie jednego za pijaństwo.

—** **Kradzież z włamaniem.** Wczorajszej nocy włamali się nieznani sprawcy do restauracji p. Majewskiego ul. Chełmińska 65 i ukradli tam pewną ilość wódek. Policja znajduje się już podobno na tropie zbrodniarzy.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Walne zebranie koła Polskiego Związku Kolejowców** odbędzie się w czwartek, dnia 19. marca o godz. 19-ej na sali Bazaru ul. Moniuszki. Przybędzie prezes okregowy kol. Ziehms z Gdańska. Prosimy wszystkich zainteresowanych kolegów jak i sympatyków P. Z. K. o wzięcie jak najliczniejszego udziału.

Porządek obrad: 1. Zagajenie i przyczytanie protokółu z ostatniego zebrania, 2. sprawozdanie z działalności dotychczasowej, 3. wybór nowego Zarządu Koła, 4. wolne głosy i wnioski.

Jeszcze sprawa linji kolejowej Brzeźno-Brusy.

Czy projektowane przez dyrekcję gdańską linje kolejowe czynią zadość potrzebie odpowiedniej lokomocji. — Ludność Brus musi się domagać przychylnego traktowania swych słusznych postulatów.

Zdawałoby się, że po tem wszystkiem, cośmy pisali i po przychylnej odpowiedzi p. Wojewody, sprawa budowy linji kolejowej Brzeźno — Brusy zostanie pomyślnie załatwiona. Tymczasem rzecz ulega jeszcze zwłoce.

Korespondent nasz, znający dokładnie warunki miejscowe, tak nam opisuje obecny stan rzeczy:

W nr. 59 „Głosu Pomorskiego" ogłoszony został komunikat z posiedzenia Dyrekcyjnej Rady Kol., która na swem posiedzeniu w Gdańsku, odbytem w dniu 6-go b. m. poświęciła specjalnie dużo uwagi połnocno-zachodniej części powiatu chojnickiego, to jest zakątka naszego i uznała za konieczne budowę linji kolejowej Brzeźno—Owśne—Chojnice z odnogą Owśne—Brusy. Wiadomość ta napawa nas wielką ufnością, że władze miarodajne znów żywo intercsować poczęły się naszym smutnym losem.

Od początku roku 1920, to jest początku przynależności do Macierzy, pukaliśmy nawet u władz centralnych w Warszawie w Ministerstwie Kolei, dokąd przez posłów naszych wręczyliśmy nasze memorjały z kilkuset podpisami zainteresowanych, i już wtenczas Ministerstwo Kolei przesłało nam swoich inżynierów celem zbadania projektu naszego na miejscu.

Jak się od posłów naszych dowiedzieliśmy, nawet Rada Ministrów zatwierdziła projekt budowy tejże kolei uznając jako **jedyną najkorzystniejszą i najwięcej odpowiadającą względom strategicznym i ekonomicznym linję Brzeźno—Lipinice— Widno—Laska—Brusy.** Li tylko ze względów oszczednościowych uchwały tej w roku 1920 nie zrealizowano. Linja to, wynosząca około 35 klm., jest najkrótsza i zapweniająca rentowność gdyż przecina koło Laski—Widna olbrzymie **pokłady wapna,** którego eksploatowanie byłoby wprost błogosławieństwem dla rolnictwa pomorskiego (o czem zresztą pisaliśmy już niejednokrotnie. — Red.), a naszej biednej ludności dałoby się pracę, której dziś zagranicą szukać musi, nie mając żadnego zajęcia u siebie.

W ostatnich dniach zadecydowaną została budowa kolei Górny Śląsk—Gdynia, na której budowę wyznaczyło Ministerstwo Skarbu 35 000 dolarów. Budowę tej kolei rozpoczął już rząd pruski od Czerska przez Karsin itd. Karsin oddalony jest od Brus 13 klm., a Czersk 14 klm. **Łącząc Brusy z Karsinem,** stworzyłoby się linję kolejową **pierwszorzędną pod każdym względem,** a zwłaszcza pod względem strategicznym.

Podczas ostatniej bytności p. Wojewody Pomorskiego u nas, którego przyjmowała ludność miejscowa po książęcu jako ojca Pomorza, omawiana była budowa wąskotorowej kolejki na koszt powiatu. **Kolejka ta miała nas połączyć z miastem powiatowem Chojnicami a jej linja wynosiłaby około 70 klm., nie dochodząc jeszcze do pokładów wapna, którego eksploatacja jest dla kraju, jak również dla rentowności tejże kolejki, wprost konieczna.**

Naszem zdaniem budowa kolejki wąskotorowej, a tem więcej na koszt powiatu, **nie może wogóle na serjo być brana,** gdyż nie dopomogłaby nam nic, lecz przeciwnie. ściągnęłaby na powiat **wielkie ciężary,** które my jako obywatele powiatu ponosić musielibyśmy, a z drugiej strony nie przyczyniłaby się bynajmniej do polepszenia naszego bytu, gdyż przez pominięcie pokładów wapna stałaby się **nierentowna** i musielibyśmy deficyta roczne opłacać, a co gorsze, nie dałaby ludności tutejszej pracy, którą jej eksploatacja wapna zapewnia.

Ze względów zaś strategicznych nie miałaby ta kolejka najmniejszego znaczenia, gdyż linja **ma iść w bliskości granicy niemieckiej do Chojnic.** Chojnice zaś oddalone są od granicy niemieckiej tylko 2½ klm.

Pomijając wszelkie inne ujemne strony budowy kolejki wąskotorowej zaznaczyć musimy, że naszemu smutnemu położeniu **tylko kolej szeroko-torowa zaradzić może** i to tylko linja odpowiadająca w zupełności względom ekonomicznym i strategicznym, a tą linją jest już w roku 1920 przez Ministerstwo Kolei uznana linja Brzeźno—Lipinica—Widno—Laska—Brusy, a dalej Brusy—Karsin.

Z Brus do Chojnic mamy już kolej szeroko-torową, a zatem mając połączenie do Brus, stanie się w całości naszem życzeniom zadość.

Obłąkany szaleniec kładzie trupem dwie osoby.

Obłąkany skutkiem przejść wojennych. — Atak szału. — Warjat strzela do napotkanych osób. — Dochodzenie.

Warszawa, dnia 17 marca.

Wczoraj rano rozegrała się w domu przy ulicy Grzybowskiej nr. 71 w mieszkaniu p. Liszewskich, krwawa tragedja, której powodem był syn Liszewskich Bolesław, człowiek zdradzający już oddawna rozstrój nerwowy.

Czy czyn szaleńcy był skutkiem przejść wojennych, czy jakich osobistych wzruszeń — nikt nie wie.

W czasie wojny brał czynny udział w obronie kraju i dosłużył się stopnia kapitana. Zdemobilizowany — został nauczycielem ludowym.

Wczoraj rano okoł godziny 6-ej Liszewski dostał silnego ataku. Wstał z łóżka, ubrał się i cicho podszedł do drzwi sypialni swych rodziców, zamykając je na klucz. Następnie skierował się do kuchni i strzelił z rewolweru do służącej Franciszki Flond, będącej już od 20 lat w służbie państwa Liszewskich. Kula trafiła nieszczęśliwą w głowę, kładąc ją trupem na miejscu.

Zaalarmowany strzałami szwagier Liszewskiego, Wiktor Barański, zamieszkały stale we Świdrze, który przybył wczoraj do Warszawy, wybiegł do kuchni, chcąc spawdzić przyczynę strzałów. Liszewski wodząc obłąkanym wzrokiem skierował doń lufe rewolweru i strzelił, raniąc go śmiertelnie. W drodze do szpitala Barański zakończył życie.

Następnie warjat wyszedł z mieszkania do klatki schodowej i zapukał do mieszkania sąsiada Franciszka Madejskiego.

Gdy Madejski będąc jeszcze nie ubrany, otworzył, Liszewski strzelił, mierząc mu w głowę. Kula trafiła w szczękę szczęśliwie nie powodując większych obrażeń.

Ranionego opatrzono na stacji Pogotowia, poczem skierowano do szpitala Dzieciątka Jezus, celem dokonania operacji wyjęcia kuli.

Przybyła na miejsce wypadku policja obezwładniła warjata. Po dokonaniu tego krwawego czynu, Liszewski oprzytomniał. Przeprowadzono go do urzędu śledczego, celem przeprowadzenia dochodzenia.

—(rt) **Z Dyrekcji Państw. Gimnazjum żeńskiego.** Konferencja wywiadowcza z rodzicami i opiekunami w sprawie postępów w nauce i sprawowaniu się uczennic odbędzie się w piątek dnia 20 marca w auli zakładu przy ulicy Trynkowej. Przy tej sposobności **Komitet Koła Rodzicielskiego** ma załatwić kilka pilnych spraw. Początek o godz. 4-ej. (1327).

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Wystawa radjotechniczna).** W dniu 15 bm. odbyło się w lokalu Ogniska Obrony Kresów Zachodnich przy ul. Mostowej w Toruniu otwarcie wystawy aparatów, części składowych i akcesoryj radjotechnicz. zorganizowanej przez toruńskie Koło Miłośników Radjo. Wystawa ta mająca na celu pokaz prac radjoamatorskich, była właściwie za małym wyjątkiem demonstracją aparatów fabrycznych pochodzących z firm toruńskich i bydgoskich. Co się tyczy konstrukcji aparatów, to wystawiono typy starych systemów począwszy od detektorowego a skończywszy na 6-lampkowym reakcyjnym.

—** **DZIAŁDOWO. (Ruch oświatowy).** Na ostatniem walnem zebraniu tow. śpiewaczego „Lutnia" wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Jan Frydryszewski prezes, Berthold Jabe sekretarz i Witold Cwirka skarbnik. — Nowemu zarządowi życzymy powodzenia w pracy około dalszego rozwoju dotąd zasłużonego koła śpiewu. — Towarzystwo „Sokół" zamierza urządzić cykl odczytów i to w każdy wtorek. Pierwszy taki odczyt odbył się w Domu Towarzystw. Dyrektor sem. naucz. p. Biedrawca przedstawił Australję w obrazach świetlnych z objaśnieniem, następnie historję Polski, nauczyciel p. Mudryk.

—** **PELPLIN. (Niewyjaśniony wypadek).** W piątek 6 bm. został przez Zarząd Elektrowni w Stockimłynie wysłany pomocnik montażu, Killich z Janiszewka, do kilku obywateli w powiecie gniewskim z poleceniem odcięcia urządzenia elektrycznego od sieci elektrycznej w Stockimłynie z powodu niezapłacenia rachunków za dostarczony prąd.

Killich miał o swem poleceniu owych obywateli poinformować i odłączenie przeprowadzić. Dwóch obywateli, chcących uniknąć odcięcia urządzenia elektrycznego od sieci, zapłacili Killichowi zaległe sumy i to w jednym wypadku 673.90 zł., a w drugim 438,20 zł. Killich, chociaż do odebrania pieniędzy nie był upoważniony, takowe przyjął, kwitując za odebrane sumy. Pieniędzy tych jednak nie odstawił ani do Elektrowni w Stockimłynie, ani do banku, lecz od dnia tego zginął wraz z pieniędzmi. Czy rozchodzi się o nieszczęśliwy wypadek czy też Killich sprzeniewierzył owe sumy i uciekł, wykaże śledztwo Policji Państwowej. Dotychczas nie wykryto atoli w sprawie tej żadnego śladu.

—** **PUCK. (Burza na Bałtyku).** W środę rozszalała się nad Bałtykiem przy silnym wichrze północnym silna burza, połączona z zamiecią śnieżną. Wicher dął tak silnie, że z trudem można było przechodzić zwłaszcza rano ulicami miasta. Poziom wody był znacznie podniesiony i w niektórych okolicach dochodził aż do wydm. Tak samo w porcie tutejszym podniosła się woda.

Z całej Polski.

—* **BYGOSZCZ. (Strajk tramwajarzy).** Zupełnie niespodziewanie wybuchł strajk tramwajarzy. Nie stanęli do pracy tylko funkcjonarjusze tramwajowi, pracownicy elektrowni pozostali na stanowiskach. Powodem bezrobocia jest nieuwzględnienie żądań w sprawie 15 procent dodatku dla motorowych i 10 procent dla konduktorów. W toku są pertraktacje i jest nadzieja, że w krótkim czasie strajk zostanie zlikwidowany.

—* **POZNAŃ. (Kara za świętokradztwo).** Za świętokradztwo popełnione w nocy na 10 lipca 1922 r. w kościele katolickim w Mosinie, został skazany w Poznaniu dnia 3 bm. 34-letni Józef Niedzich, bez stałego miejsca pobytu, na dwa i pół roku ciężkiego więzienia. Przedmioty skradzione złoczyńca sprzedał pewnemu niewyśledzonemu żydowi.

—* **KATOWICE. (Instytut Roentgenologiczny).** Przy ogólnej kasie chorych w Katowicach otwarty został instytut roentgenologiczny pod kierunkiem dra Friessa z Krakowa. W sobotę przedstawiciele prasy katowickiej zwiedzili ten zakład mieszczący się w czterech wygodnych pokojach przy ul. Kąckiego. Instytut ten wyposażony w najnowsze instrumenta roentgenologiczne należy do pierwszych w kraju. Koszta urządzenia wyniosły około 27 tysięcy złotych. Z instytutu korzystać będą chorzy z całego województwa śląskiego.

—* **WARSZAWA. (Ludność stolicy).** Ludność Warszawy w dniu 1 stycznia 1924 r. wynosiła 965 237 głów w tem chrześcijan 644 763 (66,8 proc.). W r. 1922 chrześcijan było 66.3 a żydów — 33.7 procent, widzimy więc, że odsetek żydów zmniejszył się a nawet liczba ich zmalała, bowiem było ich w Warszawie 321.997.

—* **TARNÓW. (Bandyta, posiadający skład bomb).** Policja polityczna w Tarnowie zarządziła rewizję u niejakiego Rybickiego, podejrzanego o napaści bandyckie. Znaleziono u niego na poddaszu kilkadziesiąt granatów, gotowych do użytku. Rybicki zeznaje, że granaty te ukradł w fabryce amunicji, w której pracował.

—* **LWÓW. (Pomnik arcybiskupa Bilczewskiego).** Komitet budowy pomnika śp. arcybisk. lwowskiego ks. Twardowskiego i prof. dr. Pinińskiego wydał odezwę, nawołującą do składania datków. Pomnik ma być wykonany w białym marmurze natur. wielkości i ustawiony w katedrze lwowskiej w kaplicy błog. Jakóba Strzemię. Datki nadsyłać należy pod adresem: Kurja Metropolitana obrz. łać. Lwów, z zaznaczeniem „na pomnik ks. arcybiskupa Bilczewskiego". Konto czek Nr. 59,808.

Sprawy społeczno-gospodarcze

— **PROJEKT USTAWY PRZEMYSŁOWEJ W OŚWIETLENIU SFER PRZEMYSŁOWYCH.** Jak nas informują, poszczególne Izby przemysłowo handlowe odbywają szereg konferencyj w sprawie najnowszego projektu ustawy przemysłowej jednolitej dla całego obszaru Rzplitej Polskiej. Udział w konferencjach biorą reprezentanci sfer przemysłowych i rękodzielniczych oraz przedstawiciele władz miejscowych. Między innymi na jednej z konferencji we Lwowie, na której omawiano postanowienia, dotyczące zatwierdzenia projektów urządzania i uruchamiania zakładów przemysłowych oświadczono zgodnie, że czynności te powinny być dokonywane przez władze przemysłowe I-ej instancji (starostwa) a nie, jak przewidziane jest w projekcie przez władze wojewódzkie. Pozatem domagano się znacznego uproszczenia postępowania. Sprawa wymienionego projektu ma być w dalszym ciągu szczegółowo jeszcze omawiana.

— **ROBOTNICY ROLNI NA POMORZU NIEZADOWOLENI Z DZIAŁALNOŚCI KOMISJI ROZJEMCZEJ.** W powiatach toruńskim i tczewskim odbyły się zebrania delegatów związków zawodowych robotników rolnych (klasowy), którzy omawiali sprawę stosunku nadzwyczajnej komisji rozjemczej do postulatów robotników rolnych, wyrażając niezadowolenie wobec nieprzychylnego jakoby traktowania spraw robotników przez komisję rozjemczą. Chodzi tu o zamiar właścicieli ziemskich obniżenia norm zarobkowych w roku bieżącym. Ostateczna decyzja w tej sprawie ma być powzięta przez zarząd główny zwiazku zawodowego robotników rolnych w końcu bieżącego miesiąca.

— **ULGI PODATKOWE DLA PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO.** Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił całkowite zawieszenie państwowego podatku przemysłowego od obrotów, osiągniętych z eksportu cukru kampanji 1924-25. Rozporządzenie to dotyczy obrotów osiągniętych z eksportu cukru, wywiezionego od dnia 1-go marca rb.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 16 marca 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17	zł,
Floreny holenderskie	207.30	„
Franki belgijskie		„
Franki francuskie	26.62	„
Franki szwajcarskie	99.99	„
Funty angielskie	24.-2	„
Korony austryjackie	72.93	„
Korony czeskie	15,40	„
Liry włoskie	21.13	„
Korony norwejskie		
Korony duńskie		
Korony szwedzkie		

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski

Henko

Henkla soda do prania i blanszowania



Henkla soda do prania i blanszowania oszczędza mydło i proszek mydlany. Obniża koszta prania. Wyśmienity środek moczenia bielizny.

1648A

Piegi plamy wyrzuty usuwa **BENEGANA** znany i wypróbowany środek do odświeżania cery wyrobu Mg. Jana Brenzl.
Apteka pod Łabędziem Grudziądz Rynek

Podziękowanie.

Za gorliwą i pełną poświęcenia opiekę lekarską w czasie choroby śp. żony mojej, składam **p. prof. dr. med. Tomaszewiczowi** oraz **p dr. med. Tomaszewiczowej** moje na serdeczniejsze podziękowanie.

Jan Henryk Sychmüller
1160 kapitan.

KINO »ORZEŁ«

Dziś i następne dni:
Najpotężniejsze arcydzieło filmowe w 8-miu aktach p. t.

»Najpiękniejsza kobieta świata«

W głównej roli urocza **LEE PARRY.**

Jako nadprogram: 1329
wesoła farsa z ulubieńcami publiczności
PAT i PATACHON
Razem 14 olbrzymich aktów.

W niedzielę o godz 2-ej pop. wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży z **Pat i Patachon** w 12 aktach.



Za maszynę do pisania najnowszego typu **„Ideal C"** którą nabyłem przed rokiem u p. Zboralskiego Szewska 11, składam niniejszem podziękowanie. Maszyna ta jest pod każdym względem najlepsza, bo: mocno zbudowana, najpraktyczniejsza i nadaje się do najszybszego pisania, z których to zalet tejże maszyny, jakoteż z polecenia kupna jej przez p. Zboralskiego jestem zupełnie zadowolony i z własnego doświadczenia polecam takową maszynę wszelkim instytucjom i biurom.

Stanisław Mercik
1330 Urzad Radjotelegraficzny.

Ogłoszenie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu podaje do wiadomości, że z powodu likwidacji gospodarstwa w majątkach będących we własnej administracji w dniu 27-go marca 1925 r. w maj. Okręgowego Urzędu Ziemskiego Szprudowo pow. Gniew, stacja kolei Pelplin i w dn. 28 go marca 1925 r w maj. Okręgowego Urzędu Ziemskiego Lignowy, pow. Gniew. stacja kolejowa Gniew, o godz. 10-tej rano odbędzie się sprzedaż drogą publicznej ustnej licytacji inwentarzy żywych i martwych oraz pozostałych sprzętów domowych. Sprzedaż odbywać się będzie tylko za gotówkę. W wypadkach uzasadnionych komisja licytacyjna ma prawo prolongować zapłatę, zgoda jednak komisji musi być poświadczona na piśmie. Odbiór zakupionych przedmiotów może nastąpić dopiero po całkowitem uiszczeniu należności Za przedmioty zakupione i nie zabrane w przeciągu 2-ch dni, Okręgowy Urząd Ziemski odpowiedzialności nie przejmuje. 1326

Okręgowy Urzad Ziemski w Grudziadzu.



Płyty gramofonowe
na składzie tanio
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 1
drukarnia, księgarnia, skład papieru, stemple bloki „Paragony", instrumenty muzyczne przybory.

Licytacja sądowa.

W czwartek, dnia 19 marca 1925 r. o godz. 3 popoł. (15) sprzedam w drodze licytacji przymusowej najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą przy ul. Młyńskiej nr. 6.
jedną kanapę;
zaś o godz. 3·30 (15 30) przy ul. Brzeźnej 11:
jedną kanapę.
1164) **Rostkowski**, komornik sądowy.

Przetarg na roboty budowlane.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów w Toruniu ogłasza na dzień 31 **marca 1925 r. przetarg** nieograniczony **na roboty remontu kapitalnego** w bud. nr ew. 443 Szpitala Okręgowego Nr. VIII w Toruniu i **na remont konserwacyjny rynien i rur deszczowych** przy budynkach wojskowych w warowniach garnizonu Toruń.

Bliższe szczegóły ogłoszone zostaną w najbliższym numerze „Polski Zbrojnej" w Warszawie, na tablicy ogłoszeń Kierownictwa Rejonu Inżynierji i Saperów w Toruniu, tablicy ogłoszeń magistratu miasta Torunia, Bydgoszczy i Grudziądza. (1277

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. w Toruniu.

Baczność! **Baczność!**
I. kl. Polskiej-Loterji-Państwowej
ciągnienie I. kl. 8-9 kwietnia br.
Główna wygrana w 5. kl. ewtl. 350 000 złotych
Prócz tego 200 000, 150 000, 100 000, 50.000, 30 000, 15 000, 10 000, 5 000 złotych itd
Na 50 000 losów pada w pięciu kl. 25 000 wygranych
Każdy drugi los wygrywa!
Pozamiejscowy uczestnik otrzyma od ciągnień urzędową listę wygranych
Loterja Państwowa zawiera jeszcze dotąd niebywałe szanse wygrywania.
Z wygranych wypłacona suma wynosi razem: **6 016 000 00 złotych.**
Cena losów 1/1 32,— 1/2 16.— 1/4 8,— zł
Kolektura-Loterji-Państwowej, Starogard Pom
Na inserat niniejszy znaj mym zwrócić uwagę!

Posady

Poszukuję od 1.4 młodszego **czeladnika kowalskiego.** Zgł. pr. esl. pod adr **Jeltowski. Dembiniec**, pow. Grudziądz

Poszukuję natychm **czeladnika szewskiego** wykonującego wszelkie prace wchodzące w zakres szewstwa. Świadectwa uprasza się **WARSZTAT SZEWSKI** ul. Gelbudzka 5. (1155

Szwajcara
z własnymi ludźmi do 80 sztuk krów dojnych oraz tyleż bydła młodocianego poszukuje od 1. 4. 25 r
Hintzler, Nowawieś
p. Grudziądz. 1221

Poszukiwana **nauczycielka** muzyki na fortepianie na przychodnią od godz. 5-8 popoł. Łask. oferty z podaniem żądanego wynagr. upr. do Gł. Pom. 1154p

Inteligentna panienka poszukuje miejsca do dzieci od 1-go kwietnia. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 1097p

Sierota
poszukuje posady jako ekspedjentka w kawiarni cukierni lub podobną Oferty do Głosu Pomorsk. 11..p

---

Medal złoty Ministerstwa Rolnictwa r. 1923

Największa Produkcja Cykorji w Polsce

Najlepsza domieszka do kawy

»GLEBA«

Sp. Ziemiańska Producentów Cykorji w Włocławku. (962

Tell ze swym pomocnikiem,
radykalni tępiciele szczurów, myszy, jakoteż wszelkiego robactwa domowego.
Zamówienia proszę skierować pod **„Tell"** Grudziądz, 1157 Forteczna 3. II ptr.

Wł. Kulerski
Grudziądz
fabryka bloków kasowych szytych i perforowanych

6 17 376	zł gr
Bloki kasowe Paragony	
6 17 376	
Kontrola	
Zażądać oferty wzory	

Zguby

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko Aron Tajchbaum wydaną przez PKU w Grudziądzu. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot takowej do adm. Głosu Pomorskiego 114...

ZGUBIONO
dnia 16. III. 25. r. wieczorem czarny portfel z pieniędzmi i różnemi dokumentami na nazwisko **Antoni Remmer** Grudziądz, Młyńska 1... Proszę o zwrot za wyn...

Ostrzeżenie!!!

Niniejszem ostrzegam powtórnie przed pożyczaniem mej córce Jadwidze pieniędzy, przyjmowaniem lub kupowaniem od niej jakichkolwiekbądź rzeczy, ponieważ za nic nie odpowiadam. [1161

Fr. Goehrke, Płużnica
(daw. Wiewiórki) pow. Wąbrzeźno.

Mieszkania

Elegancko umebl. pokój jednemu lub dwom mężczyznom wzgl. solidnym panienkom wynajmę ulica Sobieskiego 9, parter. (11.0

Poszukuję **2 umeblow. pokoi** z minimalną używalnością kuchni, najchętniej w okolicy Pl. 23 Stycznia Strzeleckiej Radzyńskiej. Zgłosz do Głosu Pom. pod nr. 1..6

Zamienię 3 pokojowe **MIESZKANIE** **na 4-6 pokojowe.** Zgłoszenia uprasza się do eksp. Gł. Pom. 1158p.

Pokój wygodnie umebl. dla 1 lub 2 osób przy ul Lipowej 34, I p. od 1. 4. do wynajęcia. Bliższych informacji udziela Głos Pom. 1153

Umebl. pokój od 1. 4. do wynajęcia Koszarowa 22, II p. p.

Poznański Bank Ziemian Sp. Akc. Poznań

Telefony 795. 895.
Oddział rolniczo handlowy
Filja Grudziądz
Adr. telegr. „ZIEMIA"

oddaje w wagonowych i drobnych partjach na dogodnych warunkach nawozy sztuczne;
saletrę chilijską
superfosfat
sól potasową
azotniak
tomasówkę
1325

Rolnicy!

Do upraw wiosennych:
pługi, kultywatory, brony — walce, siewniki, opełacze 1266
maszyny do sadzenia i przykrywania kartofli
polecają
Hodam i Ressler
Grudziądz przy dworcu.
Części rezerwowe - monterzy

Krem Miaflor

udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce przed pękaniem.
1218 *HENRYK ŻAK - POZNAŃ. Fabryka perfum i kosmetyków.*

Wszelkie reperacje fortepianów, pianin organów i harmonjii
wykonuje się przez doświadczonych fachowców dobrze i pod gwarancją
BYDGOSKA FABRYKA I HURTOWNIA FORTEPIANÓW I PIANIN
B. Sommerfeld
filja Grudziądz, Groblowa 4, telefon 22...



ZĘBY plomby od 2,— zł pierwszorz. wykonanie
Jacobson, Pl. 23 Stycznia 23

---

1 szafa do rzeczy
2 łóżka bez materaców jak nowe i kolebka tanio na sprzedaż Łąkowa nr. 3 wchód z boku I ptr. pr

---

BANK LUDOWY

Tel 421 — Sp z ogr. powiedzialn. niegr. Założony w roku 1890 — Tel. 421.
GRUDZIĄDZ. ul. Józ. Wybickiego 21

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje
walnty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:
na weksle — na pokład złota i srebra i w rachunku bieżącym

Młody tresowany (1159
WILK
na sprzedaż. **Schwalm** ul. Brzeźna 15.

Wiatrak
do sprzedania lub wydzierżawienia (1162
KRUGER
Biały dwór p. Grudziądz

Odpadki szpagatu
kupuje w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska

Stary ołów
kupuje
Drukarnia Pomorska Tow. Akc.